

Kraków Street Band, Kropla

Kropli się nie da podzielić na pół
Zawsze powstają z niej dwie
I ja gdy się dzielę, na końcach tych dróg
Zawsze zostawiam część mnie

Spadałem z ulewą
I marznąc zmieniałem się w śnieg
Na twoim ramieniu
Topniałem czekając na sen

Kropli się nie da podzielić na pół
Zawsze powstają z niej dwie
I ja gdy się dzielę
Na końcach tych dróg
Zawsze zostawiam część mnie

Bywałem cydrem i winem
Lodem, co nudzi się w szkle
Powoli i nagle
Nocami wchodziłem ci w krew

Kropli się nie da podzielić na pół
Zawsze powstają z niej dwie
I ja gdy się dzielę
Na końcach tych dróg
Zawsze zostawiam część mnie

Przypływem i falą
Rzuciłem ci morze do stóp
Gorącą jesienią na skórze zmieniałem się w sól
Twą gorycz przelałem
Zostało po mnie błoto i rdza
A kropla pod okiem to chyba też byłem ja....

Kropli się nie da podzielić na pół
Zawsze powstają z niej dwie
I ja gdy się dzielę
Na końcach tych dróg
Zawsze zostawiam część mnie